PAŃSTWOWA OPERA WE WROCŁAWIU

HRABINA

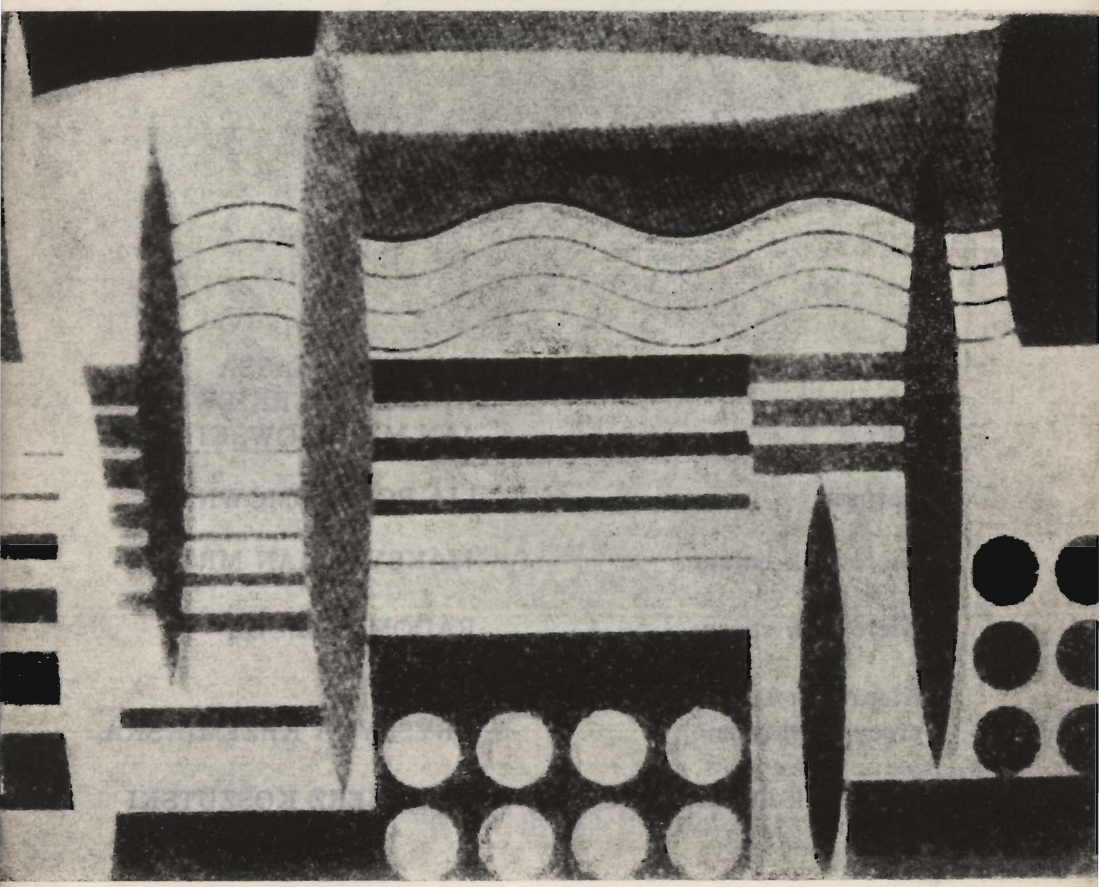

PAŃSTWOWA OPERA WE WROCŁAWIU

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:
ADAM KOPYCIŃSKI

Dyrygenci:	ZYGMUNT HASSA ANDRZEJ JURKIEWICZ JAN MARYNOWSKI
Reżyser:	LIA ROTBAUMÓWNA
Kierownik baletu:	MAKSYMILIAN MRÓZ
Kierownik chóru:	RADOMIR SZULC
Kierownik koordynacji pracy artystycznej:	KRYSTYNA KRZEMIŃSKA
Kierownik literacki:	KAZIMIERZ KOSZUTSKI

STANISŁAW MONIUSZKO

HRABINA

opera w trzech aktach

Premiera 9 marca 1968 r.

Przed podniesieniem kurtyny

„...Piękny to był dzień wczorajszy dla Moniuszki. Wynagrodzono go w części przynajmniej za pracę, za wszystkie trudy, jakie od kilkunastu miesięcy przechodził. „Hrabina", owo wypieszczone dziecko imaginacji kompozytora, przyjęta została z zapałem prawie większym jak „Halka" przy pierwszym jej na świat warszawski wystąpieniu..." — pisał nazajutrz po premierze „Hrabiny" w Teatrze Wielkim w Warszawie (7 lutego 1860) — Józef Kenig w „Gazecie Warszawskiej".

I tak, od stu lat z górą, sędziwa ale pełna wigoru i uwodzicielskiego czaru zalotnica — nie schodzi z polskich scen operowych... Z wyrozumiałym przymrużeniem oka śledzimy dziś zbyt już anachroniczny konflikt zamorskiego fraka ze swojskim kontuszem, chociaż można by dlań i we współczesnej obyczajowości znaleźć określone i przejrzyste analogie. Przeciwstawienie swojskiej krzepy i zgrzebności bezmyślnemu i bałwochwalczemu kultowi dla zagranicznych mód i obyczajów — straciło, być może, swoją satyryczną ostrość; pozostała wszakże ironia, wcale nie naiwna i staroświecka, skłaniająca do porównań i refleksji... Ale gdyby nawet cała ta, patriotycznymi intencjami przesycona struktura dramatyczna i fabuła „Hrabiny" wydała się komuś pomysłem przestarzałym, który „trąci myszką" — pozostaje przecież wspaniała, barwna, bogata moniuszkowska muzyka. Ta muzyka, o której borykający się przez całe życie z kłopotami materialnymi i rodzinnymi, z prymitywizmem życia kulturalnego i społecznego w carskim zaścianku, z intrygami ludzi małych i nikczemnych — Moniuszko pisał z ascetyczną niemal skromnością:

„...Muzyka moja — domowa; jeżeli ma jaką wartość, to przyjdzie i na nią czas właściwy..."

P r z y s z e d ł.

Stanisław M o n i u s z k o
(1819—1872)

Stanisław Moniuszko
1819—1872

Pochodził z rodziny szlacheckiej posiadającej majątek we wsi Ubiel na Białej Rusi. Od dzieciństwa wykazywał zainteresowanie muzyką, czemu sprzyjała atmosfera domu. W roku 1827 ojciec zabrał go do Warszawy, gdzie poza nauką szkolną pobierał także lekcje gry fortepianowej i miał możność gruntowniejszego zaznajomienia się z muzyką europejską. W roku 1830 wyjechał do Mińska, a gdy w roku 1835 ukończył 6 klas gimnazjum, stryj zabrał go na dwa lata do Wilna. Tam zapadła decyzja, aby Moniuszko kształcił się zawodowo w kierunku muzycznym. Wysłano go na studia do konserwatorium berlińskiego. Ukończył je w 1840 roku. Już wtedy zainteresowania jego ześrodkowały się w muzyce wokalnej. Po powrocie do Wilna ożenił się z córką swej gospodyni, Aleksandrą Millerówną.

W Wilnie Moniuszko organizował ruch koncertowy, grał na organach w kościele, udzielał lekcji fortepianu i komponował. Tworzył operetki i pieśni, które postanowił wydać w zeszytach pod ogólnym tytułem „Śpiewnik domowy". Odbył w tym czasie podróż do Petersburga i Warszawy, gdzie w roku 1846 powstał pomysł dwuaktowej opery „Halka". Wystawiona została w tej wersji w Wilnie w roku 1854.

Następne wyjazdy do Petersburga przyniosły kontakty z wybitnymi przedstawicielami muzyki rosyjskiej. Zaczęła wzrastać sława Moniuszki jako kompozytora. Po rozbudowaniu „Halki" do czterech aktów udało mu się w roku 1858 wystawić tę operę w Warszawie. Opera doznała entuzjastycznego przyjęcia. Po odbytej w następnym roku podróży do Krakowa, Niemiec (gdzie się spotykał z Lisztem) i Paryża — przeniósł się na stałe z Wilna do Warszawy. Objął tu stanowisko dyrygenta w operze. Nadal bardzo intensywnie pracował twórczo, pisząc opery, kantaty, pieśni. Wyjeżdżał do Petersburga i Pragi na premiery „Halki".

W życiu osobistym był bardzo skromny, wykazał wiele zdolności organizacyjnych. Był jednym z twórców istniejącego do dziś Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

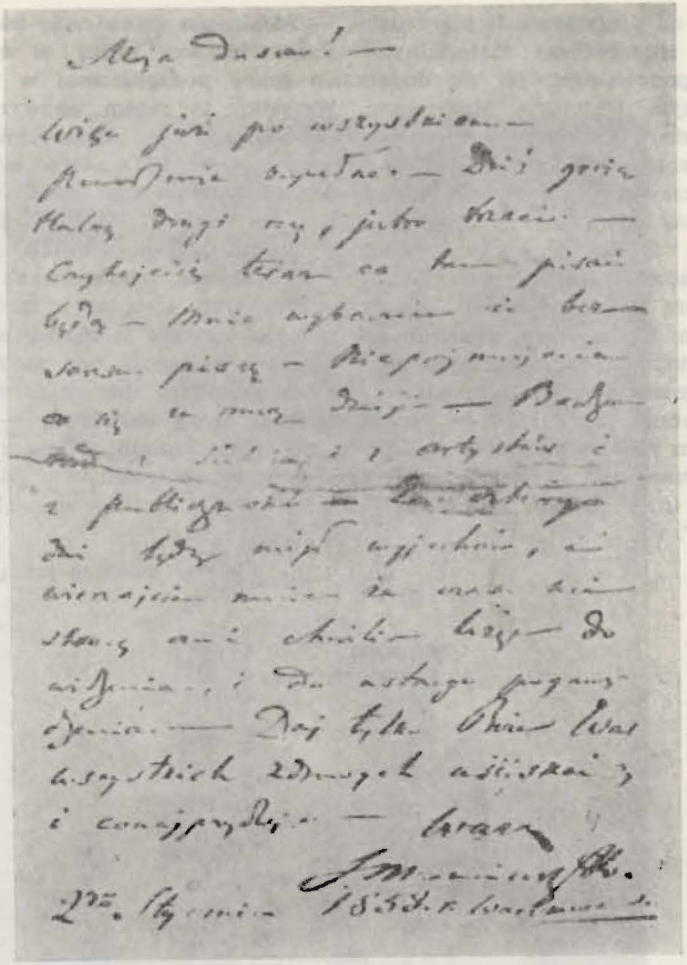

List Moniuszki do żony

Mając na utrzymaniu liczną rodzinę — Moniuszko ustawicznie borykał się z trudnościami materialnymi. Zaabsorbowany pracą w operze i komponowaniem, jął się dodatkowo pracy pedagogicznej w nowo założonym Instytucie Muzycznym. Wszystko to razem nadwyrężyło jego zdrowie. Zmarł wskutek ataku sercowego. Na płycie grobowej na cmentarzu Powązkowskim wyryto jedno słowo: M o n i u s z k o.

Moniuszko jest autorem dziewięciu oper (m. in. Straszny Dwór, Halka, Hrabina, Flis, Paria), operetek (Nowy Don Kiszot, Loteria), kantat (Milda, Sonety krymskie, „Widma" oparte na mickiewiczowskich „Dziadach"), mszy, przeszło stu pieśni, utworów orkiestrowych (np. uwertura „Bajka"), dwóch kwartetów, drobnych kompozycji fortepianowych. Muzyka jego, romantyczna w stylu, zawiera w bardzo znacznym stopniu pierwiastki narodowe polskie; występują one zwłaszcza w pieśniach i w operach, gdzie i libretta akcentują sprawy narodowe i społeczne. Moniuszko — twórca polskiej opery narodowej — jest zarazem najwybitniejszym polskim kompozytorem pieśni. Wiele z nich rozpowszechniło się wśród najszerszych warstw społeczeństwa: „Znaszli ten kraj", „Pieśń wieczorna", „Prząśniczka", „Krakowiak", „Dziad i baba".

(Jan Miller: *Poczet wielkich muzyków*)

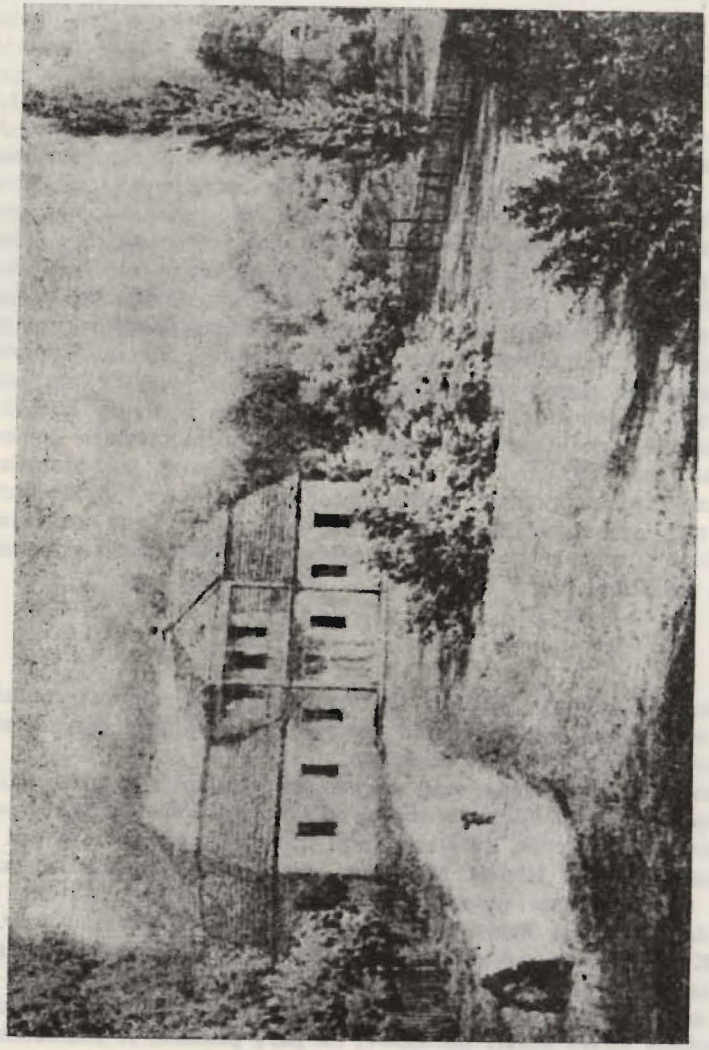

Dworek rodzinny Moniuszków w Ubielu

...Trudno jest Polakowi pisać obiektywnie o Moniuszce. Jakżeż tu osądzać czy opisywać kompozytora, którego melodie weszły w krew społeczeństwa, stały się składową częścią klimatu, atmosfery, stylu polskiego życia, są już wręcz własnością zbiorową, nabrały cech anonimowości: po prostu ludzie nie potrafią sobie wyobrazić, że melodii tych mogło kiedyś nie być, że dopiero musiały zostać napisane. Kurant ze „Strasznego dworu" stał się gwizdanym przez wszystkich umownym przyjacielskim czy miłosnym sygnałem, „Gdyby rannym słonkiem" lub „Prząśniczkę" nuci każda panienka, „Starego kaprala" skanduje maszerujące wojsko, „Kozaka" śpiewają wszyscy nie wiedząc wcale, co śpiewają. Jeśli znalazł się wówczas w Polsce ktoś, kto trafił nie tylko do szlacheckich dworków czy mieszczańskich domów, ale także „pod strzechy", to był nim nie kto inny jak Stanisław Moniuszko, twórca polskiej opery narodowej i autor „Śpiewników domowych", najpowszechniejszego, najbardziej obok „Pana Tadeusza" i „Trylogii" spopularyzowanego przejawu kultury polskiej przed I wojną światową...

...Chciał mówić do Polaków muzyką zrozumiałą, nie przychodziło mu zaś na myśl szukanie nowego uniwersalnego języka, aby przemówić o P o l a k a c h — do świata.
Na niemożność powiązania swej narodowej twórczości z uniwersalizmem wpłynęły u Moniuszki w dużym stopniu opłakane ówczesne polskie warunki polityczne. Zaciążyła tutaj „zmora zaścianka"... A był to zaścianek tragiczny. Klęska Napoleona oznaczała zniknięcie ostatniej nadziei na odzyskanie niepodległości: kongres wiedeński na sto lat zatwierdził rozdarcie kraju między trzy mocarstwa, tworząc jedynie fikcję Królestwa Kongresowego. Po upadku zaś powstania listopadowego nastąpiły czasy niezwykle ciężkie; cienie zagęszczały się, aż doszło do wstrząsającej tragedii roku 1863, tragedii, która omroczyła życie polskie kirem żałoby narodowej na parę pokoleń. A jednocześnie jakże biedny, zacofany, prowincjonalny i kołtuński był ten łaknący wolności kraj — wobec budującej z rozmachem zręby mieszczańskiej cywilizacji Europy zachodniej! Rządziła tu zaiste „zmora zaścianka"...

...Stanisław Moniuszko pisał dla Polaków, pisał, jak powiedział kiedyś Sienkiewicz o „Trylogii" — „ku pokrzepieniu serc". Ciężkie, trudne, jedyne w swoim rodzaju dzieje tego kraju żądały niejednokrotnie od artystów ofiary z siebie — ten i ów ofiarował swój talent czy geniusz bez reszty, poświęcając się codziennemu trudowi podtrzymywania narodowego ducha. Artysta zastępował tutaj polityka czy żołnierza: ta wielość zadań i obowiązków pętała częstokroć jego talent; obłożone nadmiernymi ciężarami polskie indywidualności twórcze nie nadążały za wyścigiem postępu sztuki światowej, nie zawsze potrafiąc połączyć narodowe z uniwersalnym. Moniuszko nie odegrał w ewolucji muzyki europejskiej tak ważnej roli jak Chopin, ani nie otworzył nowych przed sztuką polską perspektyw jak Szymanowski. Odegrał za to doniosłą rolę w historii Polski, ukazując naocznie prawdę, że nawet naród poszarpany na części, pozbawiony państwa, wojska, prawa do rozwoju — żyje i trwa, gdy żyje jego kultura, będąca najsilniejszym orężem narodowego ducha, narodowej wspólnoty...

(Stefan Kisielewski: *Gwiazdozbiór muzyczny*)

SŁAWOMIR ŻERDZICKI
inscenizacja i reżyseria

JAN MARYNOWSKI
kierownictwo muzyczne

TADEUSZ GRONDAL
scenografia

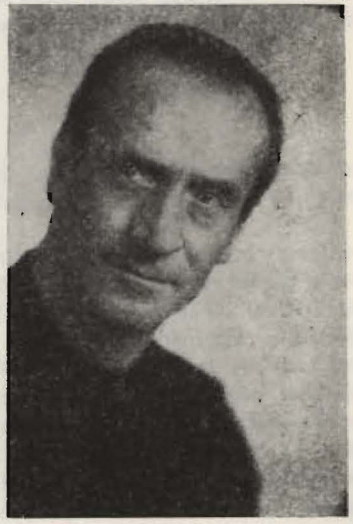

MIKOŁAJ KOPIŃSKI
choreografia

STANISŁAW MONIUSZKO

HRABINA

opera w 3-ch aktach

Libretto:

WŁODZIMIERZ WOLSKI

Kierownictwo muzyczne:

JAN MARYNOWSKI

Reżyseria:

SŁAWOMIR ŻERDZICKI

Choreografia:

MIKOŁAJ KOPIŃSKI

Scenografia:

TADEUSZ GRONDAL

Premiera 9 marca 1968 r.

OBSADA:

Hrabina	— SALOMEA BILIŃSKA LUDWIKA KACZKOWSKA ZOFIA KONRAD
Chorąży	— PIOTR IKOWSKI HENRYK ŁUKASZEK
Bronia	— WANDA SZCZEPANIK URSZULA WALCZAK
Ewa	— MAGDALENA DAL DANUTA PAZIUKÓWNA MARIA TOMCZAK
Kazimierz	— ADAM DACHTERA TADEUSZ ARSKI JÓZEF KOLESIŃSKI
Podczaszyc	— ZYGMUNT BILIŃSKI ANTONI BOGUCKI
Dzidzi	— LUDWIK MIKA FELIKS TARNAWSKI

SOLIŚCI BALETU:

Flora	— LIDIA CICHOCKA KLARA KMITTO RUTA SYLDORF ADRIA TELISZEWSKA
Zefir	— WALDEMAR KARST JAN MAZUR STANISŁAW SITKOMIRSKI BOGUMIŁ ŚLIWIŃSKI
Tancerki	— MARIA BRZEZICKA JADWIGA CHRUSZCZ KRYSTYNA KOSAREWICZ CELINA GOTFRYD STANISŁAWA LEMPART ALICJA LICKIEWICZ KAMILA PLANOWA KRYSTYNA PRZYŁUDZKA-TRZNADEL BOŻENA PUDŁOWSKA ZINA HOPPENSTAND
Satyr	— JANUSZ ŁAZNOWSKI RUDOLF MERLENDER HENRYK SAWICKI
Bachantki	— KRYSTYNA DĄBROWSKA KLARA KMITTO ALICJA LICKIEWICZ IRENA BOROWSKA
Satyrzy	TOMASZ GOŁĘBIOWSKI JULIAN HASIEJ WŁADYSŁAW KOŁODZIEJCZYK ANTONI JANASZAK JAN PODERWANIK ZDZISŁAW RAKOCZY ADAM RYMARCZUK PIOTR TORZYŃSKI MAREK WANCŁAW RENE ZGADZAJ ZBIGNIEW ŻURAWSKI ANTONI ŻYDEK

oraz Panowie, Damy, Goście, Myśliwi, Służba

Solo wiolonczelowe w III-cim akcie (Polonez „Pan Chorąży"):
STANISŁAW BAJAŚ, ADAM SCHMAR

ORKIESTRA, CHÓR I BALET PAŃSTWOWEJ OPERY WE WROCŁAWIU

Dyrygenci: JAN MARYNOWSKI, ZYGMUNT HASSA

Asystent reżysera: ADAM DACHTERA

Asystent scenografa: ZBIGNIEW KLIMCZYK

Kierownik baletu: MAKSYMILIAN MRÓZ

Kierownik chóru: RADOMIR SZULC

Inspektor orkiestry: EDMUND NOWICKI

Inspektor baletu: ZENONA MATUSZCZYK-KOZIOROWSKA

Inspektor chóru: CZESŁAWA KAŃSKA

Przygotowanie solistów: KRYSTYNA ADAMSKA, JANINA KOZON, LILIANA ZAMORSKA, ALEKSANDER TRACZ

Korepetytorzy baletu: MARIAN BUTKIEWICZ, SŁAWOSZ GWIZDAŁA

Inspicjent: WŁADYSŁAW NIEDZIELSKI

Kierownictwo techniczne: ANATOL JOCZYN, HENRYK OBREMSKI

Kierownik sceny: ZYGMUNT SCHMIDT

Kierownik oświetlenia: KRYSTYNA SZUWALSKA

Główny kostiumer: STANISŁAWA GILÓWNA

Prace krawieckie	pod kierunkiem:	W. Karnkowskiej
	„	i Z. Kostrzewy
„ malarskie	„	A. Joczyna
„ modelarskie	„	J. Wójcickiego
„ stolarskie	„	J. Chutko
„ perukarskie	„	R. Snopczyńskiego
„ szewskie	„	St. Orłowskiego
„ tapicerskie	„	L. Mroza
„ ślusarskie	„	P. Górnika
„ farbiarskie	„	E. Kruzela
„ modniarskie	„	J. Krotke

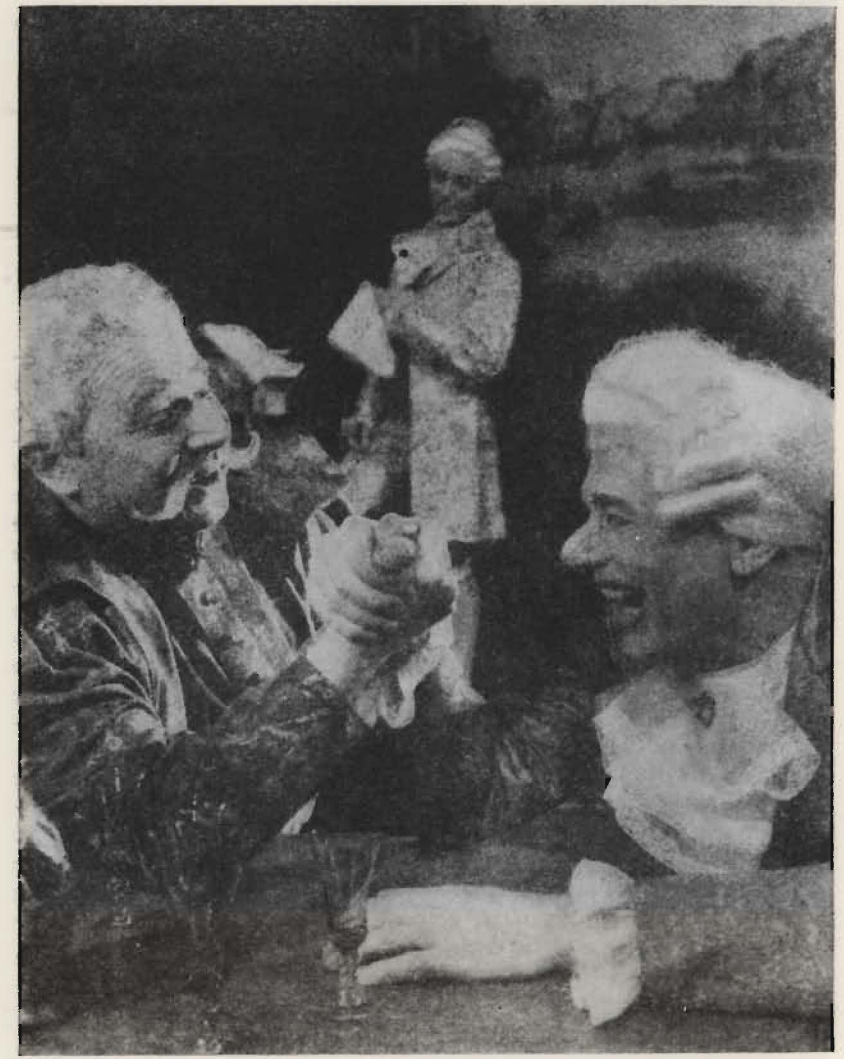

HENRYK ŁUKASZEK, ZYGMUNT BILIŃSKI, FELIKS TARNAWSKI

STRESZCZENIE

Akcja toczy się w Warszawie i na wsi w początkach XIX wieku.

AKT PIERWSZY

Hrabina, młoda i piękna wdowa, ma wydać u siebie bal. O zapowiadanych wspaniałościach balu rozmawiają Podczaszyc i Dzidzi. Ma nawet przyjechać „sama pani de Vauban", która będzie oczywiście najważniejszą atrakcją tego epokowego w życiu warszawskiej „sosjety" wydarzenia. Poza tym będzie balet i maskarada. Gdy słuchający ich znajomi odchodzą, Podczaszyc i siostrzeniec zwierzają się sobie ze swoich sercowych trosk. Dzidzi namawia Podczaszyca, aby ożenił się z młodziutką Bronią; ten niby się wzdraga, że za stary, ale skwapliwie ulega namowom siostrzeńca. Dzidzi kocha się w Hrabinie, ale ona woli Kazimierza. Nadchodzi Chorąży i pokpiwa sobie z lekka z Podczaszyca, który ma zamiar wziąć udział w maskaradzie jako Neptun. Pokpiwa sobie także z jego amorów, chociaż nie wie, że przedmiotem ich jest jego wnuczka Bronia. A Bronia nie czuje się dobrze w gościnie u Hrabiny, nudzi się w tych wspaniałych apartamentach (piosenka Broni: O mój dziaduniu...).
Kazimierz żali się na swoją nieszczęśliwą miłość do Hrabiny (aria: Więc mi już każdy wyczyta z lica), gdy tymczasem ona sama przychodzi i w tak zwanej salonowej rozmowie wyznaje młodzieńcowi właśnie tyle, ile potrzeba, aby podtrzymać jego żar. Tę rozmowę przerywa Dzidzi oznajmiając, że przyniesiono od krawcowej suknię na dzisiejszy bal — „marzenie z tiulu i gazy". Akt kończy się ogólnym podziwianiem tego „marzenia".

WANDA SZCZEPANIK, TADEUSZ ARSKI

AKT DRUGI

W apartamentach Hrabiny odbywa się bal i cały drugi akt wypełniają różne perypetie tego balu. Hrabina śpiewa arię do swojej własnej sukni. Po balecie pod tytułem „Zefir goniący Florę" odbywa się amatorskie przedstawienie, w którym święci triumfy Podczaszyc w stroju Neptuna, potem następuje „Taniec satyrów". Bronia jednak nie bawi się na tym balu, a bogactwo i piękne stroje jej nie imponują. Śpiewa gościom jedną ze swoich piosenek (Szemrze strumyk pod jaworem...). Następuje najważniejsze wydarzenie balu: przyjazd pani de Vauban. Pani domu chce wyjść na spotkanie gościa, podaje więc rękę Kazimierzowi, ale ten prowadzi ją tak niezgrabnie, że ... rozdziera cudowną, niebywałą suknię. Konsternacja młodzieńca jest co najmniej równa oburzeniu Hrabiny. Cieszy się tylko Dzidzi, licząc na to, że teraz Kazimierz wypadnie z łask pięknej wdówki.

ZOFIA KONRAD, LUDWIK MIKA, TADEUSZ ARSKI

AKT TRZECI

Chorąży siedzi ze starym przyjacielem w swoim dworku przed kominkiem i obaj dumają o dawnych czasach (solo wiolonczelowe — polonez). Po polowaniu zjeżdżają się myśliwi. Wśród wesołej młodzieży krząta się Bronia, ale myśli tylko o Kazimierzu, który wojuje gdzieś daleko (Gdy mi kto z boku wspomni Kazimierza...). Przyjeżdża niespodziewany gość: Hrabina. Dowiedziała się, że Kazimierz ma przyjechać do Chorążego, i chce się z nim zobaczyć. Po niefortunnym wydarzeniu na balu odepchnęła młodzieńca ostrymi słowami, które teraz chciałaby cofnąć. Z Hrabiną przyjechał jej nieodstępny wielbiciel — Dzidzi. Ma on wrażenie, że szanse jego poprawiają się (arietta: Po co się to myśl natęża). Zjawia się Kazimierz, który powrócił z wojny. Słyszał, że w czasie jego nieobecności Chorąży i Bronia opiekowali się troskliwie jego chorą matką. Do uczucia głębokiej wdzięczności — przyłącza się inne: wspomnienie uroczego, łagodnego dziewczęcia. Gdzież przyrównywać nawet Bronię do tej zalotnej wietrznicy Hrabiny! Toteż w rozmowie z Hrabiną daje Kazimierz wyraz swojej całkowitej wobec niej obojętności. Przychodzi także Bronia witać gościa, potem i inni. Kazimierz sam nie wie, co myśleć. Wydaje mu się, że Bronia jest chłodna i obojętna wobec niego. Ona natomiast sądzi, że Kazimierz przyjechał tylko dla Hrabiny. Wszystkie wątpliwości przecina jednak poczciwy Podczaszyc, który dawno już zrezygnował ze swoich niewczesnych amorów i teraz prosi Chorążego o rękę Broni dla Kazimierza. Zawiedziona Hrabina rozpacza (aria: Zbudzić się z ułudnych snów). Teraz nie pozostaje jej nic innego, jak rzucić łaskawym okiem na wiernego, choć może niecałkowicie bezinteresownego Dzidzi.

(K. Stromenger: *Przewodnik operowy*)

SCENA ZBIOROWA

ZOFIA KONRAD

SCENA ZBIOROWA

W REPERTUARZE 1969:

St. Moniuszko	STRASZNY DWÓR HALKA HRABINA
B. Asafiew	FONTANNA BACHCZYSARAJU
G. Bizet	CARMEN
A Borodin	KNIAŹ IGOR
P. Czajkowski	JEZIORO ŁABĘDZIE DZIADEK DO ORZECHÓW
F. Flotow	MARTA
Ch. Gounod	FAUST
F. Halevy	ŻYDÓWKA
J. Szajna-Lewandowska	PORWANIE W TIUTIURLISTANIE
L. Mincous	DON KICHOT
W. A. Mozart	DON JUAN
A. Ponchielli	GIOCONDA
S. Prokofiew	ZARĘCZYNY W KLASZTORZE
G. Puccini	TOSCA MANON LESCAUT MADAME BUTTERFLY
L. Różycki	PAN TWARDOWSKI
G. Rossini	CYRULIK SEWILSKI
A. Spadavecchia	SZERSZEŃ
G. Verdi	TRAVIATA TRUBADUR RIGOLETTO MAKBET

Redaktor programu :
KAZIMIERZ KOSZUTSKI

Na str. 1 i 4 okładki — kompozycja HENRYKA BERLEWIEGO
Zdjęcia na str.: 15, 17, 19, 19, 21, 22, 23 — GRAŻYNA WYSZOMIRSKA

OPERA WROCŁAWSKA

Zamówienia na abonamenty miesięczne, bilety zbiorowe i ulgowe dla zakładów pracy, instytucji i szkół (minimum 10 biletów) przyjmuje Biuro Organizacji Widowni tel. 307-27 i 386-41 w. 69, codziennie w godz. 9—16, w soboty 8—14. Ilość biletów ulgowych ograniczona.

Kasa Opery czynna codziennie w godz. od 10—13 i od 16—19 w niedziele od 14—19. Na poranki i popołudniówki przedsprzedaż biletów 3 godziny przed przedstawieniem.

Bilety można rezerwować telefonicznie Nr 307-27 i 386-41 w. 69, odbierać prosimy w kasie najpóźniej na 30 minut przed rozpoczęciem przedstawienia.

Przedsprzedaż biletów zbiorowych i indywidualnych odbywa się na 7 dni przed przedstawieniem.

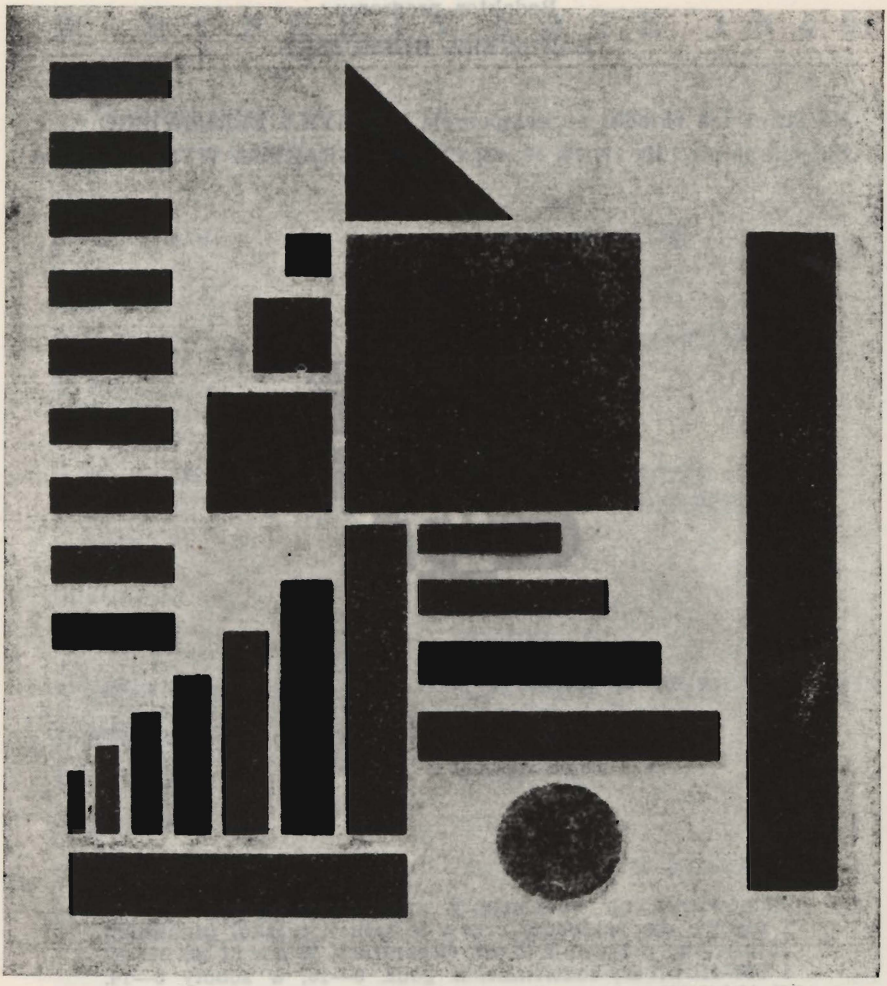

Cena zł 4,—

W D N - 1025/69
5000 J-7/17